

Sygnatura akt VI Ka 882/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **28 października 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Agata Gawron-Sambura

Protokolant Sylwia Sitarz

przy udziale Mariusza Dulby

Prokuratora Prokuratury Rejonowej G.w G.

po rozpoznaniu w dniu 28 października 2016 r.

sprawy **H. K.** ur. (...) w P.

syna H. i H.

oskarżonego z art. 284§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 21 kwietnia 2016 r. sygnatura akt IX K 1475/11

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od oskarżonego H. K. na rzecz oskarżycielki posiłkowej R. G. kwotę 420 zł (czterysta dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu wydatków poniesionych na ustanowienie pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym;
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 200 zł (dwieście złotych).

Sygn. akt VI Ka 882/16

UZASADNIENIE

Ustosunkowując się wprost do zarzutów wywiedzionej apelacji w pierwszym rzędzie stwierdzić należy, że jest ona wewnętrznie sprzeczna. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych ma charakter wtórny w stosunku do naruszenia art. 7 k.p.k., stąd podniesienie zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. czyni zarzut błędu w ustaleniach faktycznych bezprzedmiotowy.

Zarzut obrazy art. 7 k.p.k. i w związku z tym dokonanie błędnych ustaleń faktycznych, może być skutecznie podniesiony tylko wtedy, gdy skarżący wykaże, że Sąd I instancji - oceniając dowody - naruszył zasady logicznego rozumowania, nie uwzględnił przy ich ocenie wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Tymczasem tego rodzaju uchybień tak w procesie dokonywania ustaleń faktycznych, jak też w odniesieniu do uzasadnienia wyroku Sądu I instancji, Sąd odwoławczy nie stwierdził, a ich istnienia w żadnym stopniu nie uwiarygodnił także skarżący.

Równocześnie wskazać należy, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 kpk, jeśli tylko: - jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy - stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego - jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (post. SN z dnia 12.07.2006 roku sygn. II KK 12/06 LEX nr 193084).

W kontekście przytoczonych uwarunkowań stwierdzić należy, że nie ma racji skarżący twierdząc, iż wymienionym zadaniom Sąd meriti nie sprostał. Całkowicie chybiony jest zarzut obrońcy, że Sąd Rejonowy naruszył normę art. 7 k.p.k. poprzez obdarzenie wiarygodnością zeznań M. G. i R. G. wskazujących, że zakup dachówki został sfinansowany z pieniędzy pochodzących od M. G., a w konsekwencji przyjęcie, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona ostatecznie mu przypisanego czynu stypizowanego w art. 284§ 1 k.k., a odrzucając wyjaśnienia H. K., w których twierdził, że to on sponsorował zakup wzmiankowanych elementów dachowych.

Odnosząc się do tej części argumentacji zawartej w apelacji obrońcy oskarżonego podkreślić należy, że Sąd Rejonowy dostrzegając wagę wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków oskarżenia poddał je wnikliwej analizie, a swoje stanowisko prawidłowo i wyczerpująco uargumentował w pisemnym uzasadnieniu wyroku. Wskazał w jakiej części i z jakich przyczyn odrzucił wyjaśnienia oskarżonego wskazując na ich niewiarygodność w kluczowym dla sprawy zakresie.

W realiach niniejszej sprawy, zważywszy na treść wszystkich zebranych dowodów oraz treść uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, nie można zgodzić się z zarzutem skarżącego, że Sąd Rejonowy subiektywnie i wybiórczo odniósł się do zgromadzonego materiału dowodowego. Sąd Rejonowy wskazał na logiczne powiązania poszczególnych dowodów z określonymi okolicznościami faktycznymi, które wymagały udowodnienia. Wytłumaczył w sposób przekonujący dlaczego uznał, że to M. G., a nie oskarżony, sponsorowała zakup wzmiankowanej dachówki. Sąd orzekający z taką samą wnikliwością ocenił dowody, które odrzucił, jak i dowody, na których oparł zapadły wyrok. Na koniec podkreślić należy, że Sąd Rejonowy również wskazał, którym dowodom oraz w jakich fragmentach dał wiarę i dlaczego, a także przytoczył szczegółowo powody, które zdecydowały o odmówieniu wiary wyjaśnieniom oskarżonego pozostającym z nimi w sprzeczności, zwłaszcza w zestawieniu z zeznaniami pokrzywdzonej i innymi zgromadzonymi w sprawie dowodami.

Ustalenie jakoby M. G. wyłożyła pieniądze na zakup dachówki nie jest dowolne. Fakt ten znajduje pełne umocowanie w dowodach zebranych w sprawie, a samo odmienne twierdzenie oskarżonego, że było inaczej, które posłużyło obrońcy do sformułowania zarzutu apelacyjnego, nie wystarcza by skutecznie go podważyć. Sąd Rejonowy skrupulatnie przeanalizował treść wyjaśnień oskarżonego racjonalnie wskazując z jakiego powodu stanowisko procesowe zaprezentowane w toku procesu przez oskarżonego, oceniane w kontekście zgromadzonych dowodów przez pryzmat zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, na wiarę nie zasługuje. Sąd II instancji zgadza się w pełni z argumentacją zaprezentowaną w uzasadnieniu odnośnie dokonanej przez Sąd meriti oceny i ją w całej rozciągłości akceptuje.

Nie sposób nie podzielić uwag Sądu meriti, że M. G. będąc właścicielką domu była żywotnie zainteresowana wymianą pokrycia dachowego, które wymagało natenczas gruntowanego remontu i że to pokrzywdzona wyłożyła pieniądze na zakup tejże dachówki. Dość powtórzyć za Sądem orzekającym, że to właściciel nieruchomości z reguły ponosi wszelkie koszty związane z remontami nieruchomości i inicjuje ich przeprowadzenie. Wprawdzie po śmierci pokrzywdzonej przedmiotową nieruchomością mieli władać mieszkający z nią wspólnie oskarżony i jej córka, co jednak nie wyklucza przyjęcia, że to ona jako jej właściciel partycypowała w kosztach wymiany dachówki. Jak wynika z przeprowadzonych dowodów przeprowadzenie wspomnianego remontu było konieczne, co w sytuacji gdy zamieszkujące z nią dzieci na tamten moment miały inne wydatki dostatecznie przejrzyście tłumaczy dlaczego to ona sfinansowała zakupu pokrycia dachowego, tym bardziej że na horyzoncie pojawiły się takie możliwości finansowe.

W sprawie niniejszej ponad wszelką wątpliwość zostało wykazane, że w tamtym okresie pokrzywdzona faktycznie dysponowała odpowiednimi środkami pieniężnymi, za które mogła nabyć przedmiotową dachówkę. Twierdzenia pokrzywdzonej na temat pochodzenia środków na sfinansowanie przedmiotowej transakcji mają pełne wsparcie w stosownej dokumentacji bezsprzecznie wskazującej, że przed jej zakupem dysponowała odpowiednią kwotą na jej nabycie pochodzącą z nagrody jubileuszowej wypłaconej przez zakład pracy oraz zaciągniętego przez nią kredytu gotówkowego. Wzmiankowana okoliczność w powiązaniu z dość istotnym faktem wskazującym, że pokrzywdzona weszła w posiadanie wspomnianych środków jeszcze przed datą zakupu przedmiotowej dachówki widniejącą na fakturze i stosownym zamówieniu, przemawiają dobitnie za prawidłowością ustalenia dokonanego przez Sąd meriti w tym zakresie, uwiarygodniając tym samym oświadczenia procesowe składane w procesie przez M. G. w materii dokonania przez nią zapłaty za dachówkę.

Wbrew odmiennym wywodom skarżącego zaangażowanie oskarżonego w przydomowe prace nie dowodzi absolutnie tego, iż to on sponsorował zakup elementów dachowych. Oczywistym jest, że oskarżony mieszkając w domu należącym do pokrzywdzonej, jeśli chciał poprawić komfort w nim życia, był zmuszony dokonywać tego rodzaju czynności, ale przeprowadzał je przeważnie w pomieszczeniach przez niego zamieszkiwanych, które służyły głównie jego wygodzie, a nie pokrzywdzonej. Poza tym oskarżony był jedynym mężczyzną mieszkającym w tym domu, co tłumaczy podejmowanie przez niego określonych czynności na rzecz nieruchomości, bo trudno oczekiwać takich działań ze strony starszej kobiety jaką była pokrzywdzona. I o ile faktycznie mógł partycypować w wydatkach poniesionych na poprawę warunków bytowych, tudzież estetycznych, w mieszkaniu bezpośrednio zajmowanym przez niego i ówczesną żonę, skoro z niego osobiście korzystał, to już nie jest przesądzone, iż był również zainteresowany wyłożeniem niemałych wszak pieniędzy na remont dachu w domu, którego nawet nie był właścicielem. To że pokrzywdzona traktowała go jak „gospodarza” nie oznaczało jeszcze, że oskarżony będący wszak zięciem mógł być pewien, że po śmieci pokrzywdzonej będą mu służyły jakieś prawa względem tejże nieruchomości. W tej sytuacji wydatkowanie przez niego sporych środków pieniężnych, na cudzą wszak nieruchomość, byłoby z racjonalnego punktu na wskroś nieuzasadnione.

Bierność M. G. w okresie przed wyprowadzką się oskarżonego z jej domu w zakresie domagania się zwrotu dachówki przechowywanej w wynajętym garażu w żadnym razie nie podważa ustalenia dokonanego przez Sąd odnośnie z czyich środków została zakupiona.

Zauważenia bowiem wymaga, że pokrzywdzona z oskarżonym i jego żoną, będącą przecież córką M. G., cały czas zamieszkiwać mieli w zgodzie, tworząc jedno gospodarstwo domowe. Skoro jak wynika z wyjaśnień oskarżonego uczestniczył on w różnorodnych pracach remontowych, i wedle uznanej za wiarygodną wersji pokrzywdzonej obiecywał jej, że jak będzie wymieniany dach to ją przywiezie, stąd nie może dziwić, że działająca w pełnym zaufaniu do swego zięcia nie interesowała się losem zakupionej przez oskarżonego dachówki. Opisana bierność pokrzywdzonej jest zatem w pełni zrozumiała i nie dowodzi, że pokrzywdzona nie mogła sfinansować zakupu dachówki, która miała być przeznaczona na remont dachu w domu stanowiącego jej własność.

W świetle wskazań doświadczenia życiowego zupełnie nie dziwi też dlaczego to oskarżony załatwiał wszelkie formalności związane z zakupem wzmiankowanej dachówki, niemniej wspomnianej okoliczności nie sposób poczytywać jako dowodzącej tego, że to właśnie oskarżony wyłożył pieniądze na zakup elementów dachowych. Wedle twierdzeń pokrzywdzonej pozostawiła tę sprawę do załatwienia swojemu zięciowi, bo sama się w nich nie orientowała, co nie może nikogo zupełnie dziwić, uwzględnivszy wiek pokrzywdzonej i jej stan zdrowia. I choć pokrzywdzona nie prowadziła żadnych rozmów z przedstawicielami firmy dekarskiej, to jednak potrafiła podać datę złożenia zamówienia, co z pewnością nie miałyby miejsca gdyby w istocie w kosztach zakupu nie uczestniczyła.

Wbrew uwagom skarżącego Sąd Rejonowy nie ustalił, że oskarżonego nie stać było na dokonanie zakupu wzmiankowanych dachówek, ale że ich nie sfinansował. Żmudne postępowanie dowodowe, jakie przeprowadził w tym zakresie Sąd Rejonowy celem zweryfikowania twierdzeń oskarżonego odnośnie jego zatrudnienia i osiągniętych

dochodów stosowanie do wytycznych Sądu odwoławczego uchylającego poprzedni wyrok wykazało bezsprzecznie, że zarobione przez oskarżonego środki pieniężne przeznaczane zostały przez niego na inne, aniżeli zakup dachówek, cele.

W zeznaniach R. G. wbrew odmiennym twierdzeniom skarżącego nie pojawiły się rozbieżności tego rodzaju, które rodziłyby konieczność ich zdyskwalifikowania. Była żona oskarżonego zeznając w procesie wyraźnie wskazała na okresy, kiedy oskarżony nie osiągał dużych dochodów oraz czas, gdy zarabiał niemałe pieniądze, ale nie przeznaczał ich na utrzymanie rodziny, co nie stoi absolutnie w sprzeczności z zeznaniami złożonymi przez nią w toku procesu cywilnego, gdzie dochodząc alimentów wskazywała na znaczne dochody oskarżonego.

Z powyższych naprowadzonych względów nawiązujących do zasad logiki, doświadczenia życiowego i wskazań wiedzy, a także zasadzających się na całości zgromadzonych dowodów Sąd Okręgowy w pełni podzielił przeprowadzoną przez Sąd pierwszej instancji ocenę zebranego materiału dowodowego konstatując, że jej prawidłowość nie została przez apelującego podważona.

Skarżący nie wskazał, jakim konkretnie zasadom logiki i doświadczenia życiowego nie odpowiada tok rozumowania sądu meriti.

Sąd Rejonowy wskazał w sposób wystarczający do odtworzenia toku jego rozważań i weryfikacji jego poprawności powody, dla których w taki, a nie inny sposób ocenił zebrane dowody.

Tak więc Sąd Okręgowy nie stwierdził naruszenia przez sąd meriti art. 7 k.p.k. i 410 k.p.k.

Stanowiące efekt swobodnej oceny dowodów ustalenia faktyczne pozostają pod ustawową ochroną i nie mogą być skutecznie kwestionowane.

Trafna jest też subsumcja poczynionych ustaleń pod stosowny przepis prawa materialnego wskazany w kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu.

Wymierzona oskarżonemu kara w żadnym razie nie jest nadmiernie i rażąco surowa.

Z tych przyczyn Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, czego konsekwencją jest obciążenie oskarżonego kosztami procesu za postępowanie odwoławcze.